



Na pomnik dla synka

Witam. Nasza tragedia rozegrała się 16.07.2018. Tego dnia udaliśmy się do szpitala po pomoc. Po ponad tygodniowym krwawieniu i kontaktach z Panią doktor twierdziła, że nic się nie dzieje, jeśli nie boli. Trafiając tam byłam dobrej myśli. Niestety długo nie trwało, lecz gdy poszłam oddać mocz, synek wypadł prosto...

Zeskanuj kod QR aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/tzbszc>

